

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO!



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 22. Października. — Najj. Pan raczył udzielić szefowi bióra w sekretariacie stanu, tajnemu radcy nadwornemu Heegewald, order orła czerwonego trzeciej klasy na wstędze, i pomocnikowi przy berlińskim obserwatorium Drowi Galle order orła czerwonego czwartej klasy.

J. Ces. Mość wielki książę Konstantyn przybył tu ze Sztutgardu.

— Jeden z berlińskich korespondentów Powszechniej Gazety Lipskiej donosi: Profesorowie Achterfeld i Braun pojechali z Bon do Rzymu, aby terażniejszej stolicy apostolskiej odznaczającej się wysoką tolerancją wyjednać zniesienie klątwy z nauki systemu Hermesa. Według doniesień wiarygodnych, zaraz po przyjeździe mieli posłuchanie u papieża, a gdy mu przedłożyli swoje wnioski, odpowiedział im w duchu kościoła historycznego. Kiedy zaś chcieli się wdawać w dysputę i we wywody na sposób Hermesa, zapytał ich się, czy przyjechali po informację, czyli w celu dawania informacji. Jeżeli nie mają celu dawania, to stolica apostolska wcale ich nie zapraszała, aby przyjeżdżali dla brania informacji.

— Od tego czasu jak zaprowadzono ustne postępowanie w sądzie kryminalnym, gazety zawierają ciągle sprawozdania processów. Policja straciła wszelką moc wymierzania kary, co wszystkich bardzo cieszy a ją uwolniło od bardzo wielu prac mozolnych. Sądymy, że teraz zacznie się na dobre trudnić utrzymywaniem czystości w mieście, zabezpieczaniem zdrowia mieszkańców, co też jest jej najwłaściwszym zatrudnieniem.

Co się tyczy wielkiego procesu polskiego, ten się w tym roku z pewnością nie będzie mógł zacząć. Sądzą zaś, że będzie trwał z jakie 6 miesięcy, bo słuchanie świadków i obwinionych bardzo wielu, a do tego w obcym języku, potrzebują niemałej pracy.

— Co do banku pruskiego nieżył się wcale, nieprzychylnie mu przepowiednie, bo potrzebował tylko 10 milionów talarów, a tymczasem zgłoszono się z 21 milionami. Akcje jego stoją po 113 i znajdują jeszcze wielki pokup.

Professor Huber założył tu był stowarzyszenie rzemieślnicze, a jak się właściwie nazywało: Stowarzyszenie do podniesienia chrześcijańskiej obyczajności i społeczności. Nerozszerzyło ono jednakże swego wpływu dla tego, iż każdy członek musiał na raz talara płacić, co dla czeladzi jest bardzo trudne.

Zwykły paryski korespondent Gazety Kolońskiej rozszerza się nad położeniem Tyssowskiego i powiada: wiadomość zamieszczona w Gazecie Kolońskiej o losie Tyssowskiego, zrobiła tu bardzo zasmucające wrażenie. Wszyscy za nadto dobrze rozumieją słowa listu pisanego z Drezna, choć w nim niewszystko wypowiedziane, co autor miał na myśli. Mocarstwa północne niewątpliwie oszczędzą Saksonii kłopotliwego dostawienia pod karę i może być, że ją nakłonią do wymierzenia kary. Wyrzeczenie tej pociechy, że w porównaniu do rosyjskich twierdz i kopalni więzienie na Königsteinie za wielką łaskę uważać należy, przy najlepszych chęciach korespondenta, wzniciło tylko dreszczem przenikającą odrazę—bo więzienie pod zamknięciem wszędzie jednakowe, a drobne uboczne szczegóły, na uwagę niezasługują. Nienależałoby rządu saskiego wystawiać na szarpania ze strony publicznej opinii, że słowo swoje sztucznie tłumaczy, zwłaszcza że już i tak dostał kreskę, że nie robi wniosku względem rozszerzenia wolności druku. Sprawa Tyssowskiego, ma atoli drugą jeszcze niezmiernie ważną stronę, którąby istotnie niemiecką nazwać można. Oto wszystkie państwa niemieckie są niepodległymi, posiadają prawo majestacyjne, a ich majestatyczność, tam tylko idzie w zawieszenie, gdzie większość w radzie związku niemieckiego inaczej postanowi. Wszędzie zaś gdzie potrzebna jednogodność, albo w sprawach, które związek niemiecki wcale nie obchodzi: niezawisłość i prawo majestacyjne kraju, mają zupełnie wolne ręce i książę Schwarzburg-Sondershausen tak, jest nieograniczonym

władzą, jak cesarz rosyjski. Jeżeli Saksonia w całej sprawie, o której mowa, nie jest w stanie postąpić podług swego przekonania, to straciła niezawisłość i miastnie. Wzięte wszystkie razem niepodległe rządy Niemiec mają stanowić siłę, której niepodobna przełamać, a my tu widzimy jasno, że pojedyncza niepodległość gnie się przy jednym mniej ważnym wypadku i gięłyby się wszystkie, skoroby nierazem, tylko pojedynczo były brane.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

P o l s k a.

Po ogłoszeniu ustaw zmieniających stosunki włościańskie, chłopcy w Augustowskim zaczęli się upierać, iż niemają wychodzić na zaciąg. Panowie długo się z nimi umawiali w dobry sposób, ale nareszcie musieli zażądać pomocy od władz. Za nadejściem wojska przewodzący pouciekali, a drudzy poszli do pracy, jak dawniej chodzili.

Z nad granicy polskiej, d. 18. Października. — Policja nad cudzoziemcami w Królestwie polskim, a szczególnie w Warszawie jest z nadzwyczajną surowością wykonywana. Każdy cudzoziemiec jest obowiązany za pierwszym przybyciem udać się z paszportem na policję i zabrać wszystkie swoje papiery, z którychby można powziąć wiadomość, jakie zatrudnienia zagnęły go do podróży. Tu musi opowiedzieć o celu swojej podróży, jak długo będzie bawił, z którymi przestawać będzie osobami. Jeżeli przekonają się, że żadne nagłe interesa nie zmusiły osobę stawiającą w policji do pobytu w Królestwie lub w stolicy, natychmiast rozkazują jej do opuszczenia miejsca, do którego przybyła, z rozkazem do powrotu za granicę, lub do miejsca stałego zamieszkania. Nie wolno przed odjazdem takiej osobie z nikim rozmawiać. Jeżeli zaś władze przekonały się, że cudzoziemiec ma do załatwienia interesa i nie jest wcale podejrzanym, natenczas dają mu kartę bezpieczeństwa na tak długo, jak się zdaje władzy, że interes podany może być załatwiony. Karty tej bezpieczeństwa nie przedłużają na czas dalszy, jeżeli nadzwyczajne okoliczności nie przemawiają za osobą obcą. Od tego czasu nie spuszcza cudzoziemca ani na chwilę z oka, najmniejszy ślad, iż odstępuje od raz wytkniętego zatrudnienia, lub że prestatuje z osobami podejrzanymi u rządu pod względem politycznym, albo też, jeżeli słowo powiedział o polityce lub stosunkach rządowych, natenczas skoro jest krajowcem, podpada śledztwu i więzieniu, jeżeli cudzoziemcem, wówczas go kozacy wywożą za granicę. Cudzoziemcom przeto radzimy, aby, jeżeli jadą do Królestwa polskiego, zaopatrzyli się oprócz paszportu w papiery legitymacyjne, z którychby można się dowiedzieć celu podróży i aby, skoro staną na ziemi polskiej, unikali osób, których nie znają, a szczególnie, jeżeli one odzywają się wolnowoślnie i przemawiają bardzo do serca, gdyż tam przemawiają swobodnie, ochotczo i wolnowoślnie do cudzoziemców tylko policyjni, których pełno na wszystkich miejscach publicznych, w niskich i wysokich kołach towarzyskich. Zwyczajnie ci ludzie przybierają maskę dawnych oficerów, radców handlowych, komisyjonerów lub też służących do najęcia: często jako młodzi, przystojni i ukształceni kawalerowie, którzy się lepią do cudzoziemców, pod pozorem obznajmienia ich z przyjemnościami i osobliwościami miasta. Wogóle przeto wystrzegać się powinni cudzoziemcy wszystkich bez zatrudnienia ludzi, czyli się oni nastroją za pokątnych prawników, czyli komisyjonerów, czy za służących najemnych, oficerów byłych, wszystka ta czereda nadstawia ucha, podsuwa słowa wolne i w końcu donosi, zkąd potem nie policzone następują przykrości i niebezpieczeństwo.

R o s s y a.

Petersburg, dn. 13. Października. — Cesarz wraz z następcą tronu wyjechali dnia 10. do Moskwy, zkąd są spodziewani za dni trzy.

Petersburg, d. 8. Października. — Gazeta senacka ogłosiła traktat handlowy zawarty między dworem rosyjskim i portą ottomańską w Bałta-

Liman 30. Kwietnia b. r., a ratyfikowany przez N. Cesarza w Peterhowie 4. Czerwca b. r. — Pełnomocnikami do zawarcia traktatu byli: ze strony rosyjskiej rz. radzca stanu, minister pełnomocny przy porcie ottomańskiej Titow, ze strony tureckiej minister interesów zagranicznych porty Mustafa Reszyd basza i dyrektor mennicy tudzież radzca komory celnej konstantynopolskiej Mehmed-Tabir-Bey. Traktat składa się z 20 artykułów następującej treści: 1) Wszystkie dotąd zawarte traktaty i umowy między dworem rosyjskim i portą ottomańską, co do praw, przywilejów i swobód poddanych i statków rosyjskich w Turcyi, a mianowicie traktat handlowy 10. Czerwca 1783. i art. 7. traktatu adryatyckiego, potwierdzają się w całej ich mocy, wyjąwszy to, co wyraźnie znosi lub odmienia niniejsza konwencja. Wysoka porta obowiązuje się przestrzegać ścisłego ich wykonywania przez wszystkie swoje władze wojskowe lądowe i morskie i innych urzędników. Nadto obiecuje i zapewnia poddanym i statkom rosyjskim, zupełne używanie wszystkich praw, przywilejów lub korzyści, jakie są teraz nadane obcym narodom, najbardziej uprzywilejowanym. 2) Stosownie do dawniejszych traktatów cło zagraniczne zostaje toż samo po 3% i będzie jak dawniej pobierane, tak od płodów rosyjskich lub zagranicznych przywożonych do Turcyi, jako i od płodów tureckich, wywożnych z krajów ottomańskich, przez kupców rosyjskich, ich komissantów lub czeladników. 3) Każdy kupiec i poddany rosyjski może kupować sam lub przez swoich czeladników, towary i płody gruntu lub przemysłu tureckiego, bądź dla ich wywożenia, bądź dla handlowania niemi w posiadłościach tureckich. Rosyjsyści poddani lub ich czeladnicy będą mieli prawo przewozić takowe produkty lub towary do każdego portu tureckiego Cesarstwa, wszakże z wyjątkami postanowionemi niżej w art. 11. i 12., i ani kupujący ani sprzedający nie będą obowiązani płacić żadnego podatku ani cła za teskere, mururie, bidaat, ichtisab i innych podobnych. Ale dwór rosyjski nie zamierza ani przez ten, ani przez żaden inny artykuł niniejszego traktatu, przeszkadzać tureckiemu rządowi w używaniu praw swoich najwyższej władzy co do administracyi wewnętrznej, o ile prawa te nie uwłaczają przywilejom nadanym dla poddanych i ich własności, bądź dawnymi traktatami, bądź niniejszą konwencją; i jeżeli tylko podatki, nałożone na poddanych tureckich stosownie do tychże praw najwyższej władzy, nie naruszają jawnie pod żadnym względem teraźniejszego traktatu, lub jeżeli procz tego nie ustanawia się nowe cło od handlu rosyjskich poddanych, to dwór rosyjski nie będzie wymagał żadnych postanowień, niezgodnych z prawdziwym i naturalnym znaczeniem wyrazów w teraźniejszym akcie użytych. Jako wynagrodzenie za wszystkie tym sposobem zniesione cła wewnętrzne, dwór rosyjski, na mocy osobnej między dwoma rządami umowy, zgodził się, aby kupcy rosyjscy, przywiozłszy towary do portu, płacili stałego dodatkowego cła (amedie) po 9 od sta, niezależnie od 3% cła wywozowego (reftie), które powinni płacić jak dawniej przy ładowaniu towarów do wywozu. Pobór jakiegokolwiek summy lub wartości przechodzący powyższe 9 prC, pod jakim bądź nazwaniem lub pozorem, pośrednio, lub bezpośrednio, na rzecz skarbu, lub władz, uważany będzie za naruszenie niniejszego traktatu — i wysoka porta obowiązuje się na przedstawienie o tém cesarskiego poselstwa, nakazać niezwłocznie zwrot nadto przebranego cła kupcowi, lub sprzedawcy, od którego było wzięte, i ukarać urzędników wszelkiego stopnia, którzyby się dopuścili podobnego wykroczenia, tudzież wynagrodzić kupca rosyjskiego za dowiedzione z tego powodu straty i mitręge. Wszelkie przedmioty, kupione w poreie, gdzie się statek ładuje, lub w miejscu wywozu, i od których cło przywozowe 9% byłoby już płacone, ulegają tylko pierwiastkowemu cłu 3% od wywozu. 4) Wszelkie produkty gruntu lub przemysłu rosyjskiego, lub zagraniczne należące do poddanych rosyjskich, będą, jak dotąd, wpuszczane do wszystkich części Cesarstwa tureckiego za opłatą 3% cła przywozowego. Zamiast wszystkich cel i opłat wewnętrznych, które padały na te przedmioty, kupiec rosyjski, lub jego czeladnik, bądź sprzedając je w miejscu przywozu, bądź wysyłając wgląd Cesarstwa na sprzedaż, zapłaci nadal cła dodatkowego 2%; lecz gdy sposób poboru dawnego cła 3% osobno przy wprowadzeniu towarów do portu i dodatkowego cła 2% osobno przy sprzedaży, sprawia mitręgę w całym zarządzie, dla uniknienia jej zgodzono się, iżby cło dawne 3% i dodatkowe 2%, to jest w ogóle 5%, były zarazem pobierane i zapisywane oddzielnie w rejestrach celnych, i dla ulgi kupcom, będzie im wolno, za złożeniem poręki, płacić powyższe dodatkowe cło 2% aż do roku od daty zapisania go do księgi celnej. Jeżeli potem też same towary odprzedane będą wewnątrz państwa lub za granicę, to żadna więcej opłata nie będzie wymagana ani od sprzedawcy, ani od nabywey, poddanego tureckiego lub zagranicznego, ani od tego, kto kupiwszy zechce je wysłać za granicę. Również, jeżeli rosyjski poddany lub jego komissant, kupi w Turcyi towary zagraniczne, za które przy wejściu ich już było opłacone przywozowe cło 3%, będzie miał prawo handlować niemi w Turcyi, tudzież wywozić je, jeżeli zechce za granicę, nie płacąc innego poboru oprócz 2% dodatkowego cła podług taryfy. Towary przywozowe, przeznaczone na przesłanie z jednego do drugiego portu, po opłacie 3% cła i zarazem 2% dodatkowych w pierwszym porcie, będą mogły być posyłane do drugiego, bez wszelkiej nowej opłaty. W razie, gdyby te towary nie były przedane w państwie tureckim, i nie przeszedłszy do innych rąk, miały być wysłane za gra-

nicę, samo tylko zapłacone cło dodatkowe 2% będzie zwrócone właścicielowi towaru.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W ciągu teraźniejszego lata oddział Samurski, zastępując południowy Dagestan, miał nadto ważne przeznaczenie, to jest iżby zaczepnem posuwaniem się w góry przeszkodzić nieprzyjacielowi wtargnąć z jednej strony w Szalechalskie i Mechtulińskie posiadłości, a z drugiej na linię kordonową Lezgińską. Dla tego to książę Argutinskoj-Dolgoruki za każdym razem kiedy Naiby Szamila zgromadzali bandy napastników i zamierzali jaki krok nieprzyjacielski, zjawiał się tam gdzie partye się zbierały i zmuszał Góralów do wyrzeczenia się swoich zamiarów.

Osiągnąwszy i w tym względzie cel swego poruszenia, oddział Samurski wrócił na Turczydach, straciwszy tylko w zabitych trzech żołnierzy, a w ranionych 1 oficera i 8 żołnierzy.

— W nocy na 3. Września, partya 1000 Czeceńców na dzielnych koniach udała się na Sunżeńską linię w zamiarze zabrania bydła u sprzymierzonych Czeceńców. Ta partya uczyniła zasadzkę między Kazak-Kiczu i stacją Michajłowską, lecz postrzegłszy, że naczelnik linii Sunżeńskiej podpułkownik Slepcew, z nocną kolumną ku niej się zbliżał: pośpiesznie spuściła się suchym wózem do Kazak-Kieżyńskiego lasu, i przybyła po nad rzekę Natkojkę, gdzie właśnie w ten czas furazerowały wojska Czeceńskiego oddziału. Górale dzielnie atakowali naszą milicję, rozłożoną po nad rzeką pikietami, które w porządku cofały się do rezerwu. General-porucznik Łabincow przybywszy z obozu za pierwszym wystrzałem na miejsce rozprawy, sam z kolei atakował nieprzyjaciela. Jazda nasza szybko przeszła przez rzekę Natkojkę i wsparta przez piechotę wrębała się w motłoch Czeceńców, zmusiła ich do odwrotu i popędziła do lasu. Nieprzyjaciel zostawił sześciu trupa.

2. Września przed wieczorem, banda rabusiów nagle napadła na tabun jednej seiny 11 Dońskiego pułku kozaków znajdujący się na pastwisku pod stacją Nikołajewską i zabrała takowy. Rezerw tej stacji, złożony ze 40 kozaków z walecznym kornetem Samojłowiczem i chorążym Sekretow, puścił się w pogoń za nieprzyjacielem, dognał go na Kabardyńskim paśmie gór i kilkakrotnie mężnie atakował napastników. Wszakże, korzystając z nadchodzącej nocy Górale zdołali zapędzić do lasu konie i zająć wazki przesmyk, przez który ścigającym ich kozakom należało przechodzić.

Tymczasem, na trwogę, która się rozeszła po linii, wszyscy kozacy pobliskich postów i stanic pośpieszyli na miejsce, gdzie toczyła się walka. Z nich rotmistrz Władykaukazskiego pułku kozaków Bekman, znając miejscowość i domyślając się dokąd Górale mogli się udać, z 60 kozakami przejął drogę partyi i całkiem niespodzianie zjawił się w ich tyle, a przypuściwszy do nich atak, zmusił pójść w rozsypkę po lesie i zostawić zabrane konie w naszym ręku. W tej bitwie ranieni: śmiertelnie, Kornet Władykaukazskiego pułku kozaków Samojłowicz, i ciężko, chorąży 11 pułku Dońskich kozaków Sekretow; żołnierzy rannych jest 4. Nieprzyjaciel zostawił na placu 15 zabitych.

Nowiny z Kaukazu. Władykaukaz, d. 12. Września 1846. r. — Dowodzący wojskami w południowym Dagestanie, generał-porucznik książę Argutinskoj-Dolgoruki, w celu skarcenia wsi Sugral, siedliska stronników Szamila i szukając sposobności wyzwania do boju partyi, które zbierały się w górach, wyruszył 16. Sierpnia z powierzonym mu oddziałem z wyniosłości turezydachskich ku rzecze Kara-Kojsu.

18. t. m. oddział zniósł wszystkie futory około Sugratla i zniszczył zapasy żywności na zimę przygotowane przez mieszkańców nie tak dla siebie, jak raczej dla partyi z nami wojujących.

20. Sierpnia dokonane zostało poruszenie ku wsi Hapsutl i ku mostowi na Kara-Kojsu: partye, które usiłowały stawić oddziałowi opór, zostały ze stratą odparte. Wojska nasze, podszedłszy bardzo blisko ku wsi Hapsutl, zadały mieszkańcom wielkie szkody, gdy tymczasem furazyery zniweczyli większą część zboża i ogniem zniszczyli pozostające futory.

Na odwrotnym pochodzie oddziału, partya pod wodzą Kibit-Mahomy, wyszła w pogoń za nim w znacznej liczbie lecz książę Argutinskoj rozkazał części wojsk swoich atakować nieprzyjaciela; górale niewytrzymali i pierchnęli w największym nieładzie, zostawując kilku trupem.

F r a n c y a.

Paryż, 17. Paźdz. — Infanta Ludwika napisała, jak donosi monitor paryski, bardzo czuły list do króla i królowej Francuzów.

Guizot dawał wczora wielki obiad na cześć posła angielskiego, na którego także przybyli posel bawarski, książę Wallerstein, ministrowie marynarki, wojny, publicznych budowl, handlu, jakoteż książęta Pasquier, Broglie, hrabia de Ste. Aulaire ze swoją małżonką, który jest na orlopie z Londynu w Paayżu, hr. Rossi i wiele innych znakomych osób.

Dziennik sporów oświadcza się w sprawie hiszpańskich małżeństw przeciw tłumaczeniu słów jego przez Nationala, iż nie powiedział, że stan teraźniejszy w Hiszpanii utrwalili się przez małżeństwo Montpensierskie, aby przez to postęp i rozwój instrukcyi hiszpańskich ucierpiała Monarchia konstytucyjna jest tém umocnieniem, a ścisłe połączenie z Francją poprowadzi do dalszego rozwoju. Właśnie to jest postęp, który Hiszpania z własnych sił rozwinię. Małżeństwo królewicza Montpensier nie ma na celu interwencyi w sprawach wewnętrznych hiszpańskich. Powtarzamy, małżeń-

Wiedeń, dn. 18. Października. — Po salonach dyplomatycznych, które się teraz gościami coraz bardziej zapełniają, trudni wszystkich nota Palmerstona podana do dworów północnych w przedmiocie małżeństw hiszpańskich. Wszyscy jednomyślnie całe postępowanie lorda Palmerstona uważają za pozbawione wszelkiej godności, zwłaszcza, że dawniej w sprawie hiszpańskiej przyzwyczajony był grozić środkami ostatecznymi. Odpowiedź Metternicha jest dana z taktem. Austrią małżeństwa te mało obchodzą, bo jeszcze nieuznała terazniejszej królowej. Zdaje się, że lord z Petersburga i z Berlina także nieotrzyma pocieszających odpowiedzi. Oczekujemy co chwile nowego posła angielskiego lorda Ponsonby. Sir Robert Gordon bawi tu jeszcze.

Wiedeń, 19. Październ. — Według pogłoski miał cesarz postanowić, ażeby we wszystkich sprawach cywilnych zaprowadzono postępowanie ustne. Dotąd podobne postępowanie było zaprowadzone w mniejszych sprawach pieniężnych do 100 zł. r. Dotychczasowe przedłużania processów porobiły z adwokatów nabobów milionowych, którzy zdumiewali obcych swymi niezmiernymi bogactwami. — Znany fałszerz banknotów baron Boor umarł w więzieniu.

— Bardzo tu narzekają na duchownych, którzy nie zważają na ciężkie czasy i są niemilosierdnymi pasterzami swoich owieczek. Tak jeden duchowny z Gross Nauendorf pod Zizersdorf porozumiał się z młynarzem i dał mu do zmielenia stare zapasy zepsutego zboża i sprzedawać kazał biednemu ludowi. Lecz wielu z nich zachorowało, rzecz tę oddano pod ścisłe śledztwo i zapewne surowo zostanie ukarany tak duchowny jakoteż młynarz.

N i e m c y.

Donoszą z Ulmu, że budowy forteczne już badzo znacznie dokonaniem zostały. W ciągu roku ostatniego przebudowano 1,700,000 złotych reńsk. Na rok 1847. przepisano zbyt wiele miejsc, które wykończonemi być mają.

S z w a j c a r y a.

Ostatnie numera dziennika *Revue de Geneve* są pisane z wielkiem umiarkowaniem, co pokazuje że stronnictwo ludowe jest pewne swojej sprawy i niepotrzebuje się lękać żadnych pogroźek. Wyszło świeże pismo ulotne, które projektuje zaprowadzenie sądów wyjątkowych, lecz *Revue* powiada, że lud genewski, który walczył za wolność, zrobił wiele postępu, jest zbyt cywilizowany ażeby miał stanąć w sprzeczności ze zasadami, na których wolność polega. Wreszcie niemożna ani pomyśleć, żeby się do zemsty miał zniżać. Rząd tymczasowy zwołał sześć kompanii milicyi i tak się ochotnie zebrały, że ani jednego człowieka nie brakowało. Naczelnik wydziału spraw wewnętrznych zajmuje się szacowaniem szkód przez biegle, które ponieśli mieszkańcy i chcą mieć wynagrodzonemi.

OBWIESZCZENIE.

Posiedziciel młyna Pan Krotoczwilł zamysła na swym gruncie pod Nr. 162. przedmieścia St. Marcińskiego na ulicy Młyńskiej położonym, założyć jeszcze jeden kocioł parowy.

Przed udzieleniem konsensu ze strony władzy wyższej uwiadomiamy o tem publiczność z tem wezwaniem, aby jakiegobądź kolwiek protestacye w przeciągu czterech tygodni nam przedłożone zostały.

Wyznaczony czas 4 tygodniowy rozpoczyna się z dniem wejścia dziennika rządowego toż ogłoszenie zawierającego, i stanowi prekluzyę co do protestacyów nie pochodzących z praw prywatnych.

Poznań, dnia 2. Października 1846.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Środzie.

Grunt młynarski w Jankowie pod Nr. 15. położony, do Benjamina i Beaty małżonków Szulc należący, składający się z domu mieszkalnego i z domu, który dopiero budowanym zostaje, kilkoro budynków gospodarczych, 124 morgów miary Magdeburgskiej roli ornęj, przeszło 50 morgów pastwiska, łąk około 14 morg, młyna wodnego o dwóch gankach wraz z utensyliami i z jednego stawu młyńskiego, z którego wartość dochodu z młyna samego oszacowana na 17,125 Tal. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 28. Grudnia 1846.

w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka wdowa Karolina Tewczewska zapożywa się niniejszem publicznie.

Podpisane Dominium posiada w Mieszkowie w powiecie Pleszewskim austeryą ze stajnią i jeszcze z drugim domem w ogrodzie przyległym i do austeryi należącym. Posada ta położona w rynku i tuż przy szosie jest każdego

czasu z wolnej ręki do sprzedania i od 23. Kwietnia 1847. r. do odebrania. O warunkach kontraktu dowiedzieć się można listem do Choryni pod Kościan adressowanym, którą to drogą interessent odbierze zarazem informacyę, w którym czasie właściciela w miejscu zastać może.

Dominium Mieszków, d. 18. Września 1846.

Gospodarstwo wiejskie o $\frac{1}{2}$ mili od Poznania nad rzeką Wartą położone, zawierające w sobie 120 morgów roli ornęj, a 12 morg. łąk, mające kompletny inwentarz, dwa domy mieszkalne, stodołę i kilka stajni, jest z wolnej ręki za małym zaliczeniem do sprzedania i natychmiast do objęcia. Bliższych wiadomości udzieli P. Dawid Frankel w Poznaniu, na ul. Szerokiej Nr. 23.

Pierwszy transport świeżego płynnego Astrachańskiego kawiaru cotyłko odebrali Bracia Andersch.

Handel mój wraz z pomieszkaniem z pod Nr. 4. przy ulicy Nowej przeniosłem pod Nr. 34. przy ulicy Wrocławskiej.

J. Gruszczyński, złotnik.

W ł ó c h y.

Rzym, dn. 3. Października. — Reklamacye, które się syją ze wszystkich prowincyi, przeciw nadużyciom dawniejszego rządu, są tak liczne, iż rząd terazniejszy zaczyna tracić odwagę i nieufa sobie, że im zaradzić potrafi. Wszędzie się domagają innych urządzeń i innych urzędników. Trudno dworowi rzymskiemu z należytą energią zaprowadzać polepszenia, to gwałtowne zmiany poprzewracałyby za nadto i zbyt nagle stosunki znacznej części ludności, co by na spokojność zły wpływ wyrzucić mogło.

Rządy włoskie miały porobić zapytania dworowi papieżkiemu: czyli istotnie jest jego zamiarem doprowadzić do skutku federacyę państw włoskich, jak stronnictwo liberalne ciągle utrzymuje? Kardynał Gizzi miał odpowiedzieć, iż papież niemyśli o podnoszeniu chorągwi rewolucyjnej, ale chce być panem w swoich państwach i według własnego pomysłu wszystkim u siebie rządzić. Hrabia Solar de la Margarita, minister spraw zewnętrznych królestwa sardyńskiego, który uchodzi za Jezuitę, miał u papieża już dwa posłuchania, ale nigdy nieudało mu się rzeczy tak nastroić, aby mowę na stosunki polityczne był w stanie nakreślić. Powiadają wszyscy, że jak tylko minister zaczął się zbliżać do swego celu, to papież umiał tak mowę nakierować, że go z niczem puścił.

Wenecya, dn. 3. Października. — Kongres uczonych w Genui już zakończony; wyjechali oni zadowoleni przyjęciem. Było ich do 1200, a innych cudzoziemców dla ciekawości zgromadziło się do 10,000. Prezydował na obradach Brignole Sale, a sekretarzem był Markiz Pallavicini. Obiad jadło zawsze do 500 osób razem i płacili za osobę po 3 franki, a magistrat na przyjęcie assygnował 26,000 fr. Ażeby i ludowi sprawić uciechę magistrat sprowadził francuskiego aëronaute Guillaota, który dnia 23. Września wzbil się balonem w obłoki na 7000 stóp i szczęśliwie na ziemię się spuścił. Na dniu 27. odbywano uroczyste położenie kamienia na pomnik Kolumbowi. Po wyeksekwowaniu hymnu skomponowanego przez p. Gambino, który wydał opis Genui, miał mowę przy kamieniu uczony markiz Pareto.

T u r c y a.

Konstantynopol 30. Września. — Przedwczoraj minister spraw zagranicznych Reszyd Basza, został wezwany rano do rezydencji cesarskiej w Cziragan, gdzie sułtan uwiadomił go; iż został mianowany wielkim wezyrem i wręczył mu pieczęć cesarską i ozdoby jego godności. Stósownie do etykiety dworskiej, przy tem mianowaniu znajdował się wielki Mufti, i wedle zwyczaju, został zatwierdzony w swym urzędzie, następnie nowy wielki wezyr wraz z wielkim Muftim w licznym orszaku udał się do Porty. Tegoż samego dnia dotychczasowy Bejlikdzi, Ali Effendi, został mianowany ministrem spraw zagranicznych i nadano mu zaraz stósowną rangę.

Świeżo sprowadzone korty zimowe, kamizelki, aksamitne, wełniane i jedwabne, szaliki, chustki na szyję, fulary, rękawiczki kaźmierkowe, poleca

Handel towarów modnych

K. Liszkowskiego w rynku pod Nr. 48.

Wodę koloniską z najslawniejszych fabryk kolonii, poleca po koloniskich cenach fabrycznych

Klawir, na ulicy Wrocławskiej Nr. 14.

Prawdziwie rosyjską herbatę karawanową otrzymał z Petersburga

Klawir, na ulicy Wrocławskiej Nr. 14.

Najpiękniejsze **Mallagskie** cytryny (nie zielone) apalcyny po 1 $\frac{1}{2}$ i 2 sgr., tłusty **Limb. sér śmietankowy** w małych i dużych sztukach funt po 3 sgr., i pierwszą **Magdeb. kwaśną kapustę** odebrał

Józef Ephraim; Wodna ulica Nr. 2.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 25. Października 1846. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dn. 16. do 22. Października.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się	umarło	ślub	wzięło par	
			chłopów	dziewcząt	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Wik. Koszutski	—	1	—	2	3	1
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Man. Amman.	—	4	2	3	2	1
W kościele S. Wojciecha	- Man. Prokop.	X. Proh. Urbanowicz.	1	1	3	3	4
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamiński.	—	4	3	3	5	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Fromholz.	—	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Prash. Stamm.	—	—	—	—	—	—
W kośc. Siostr miłosierdzia . .	—	—	—	—	—	—	—
W kośc. ewangel. S. Krzyża . . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	5	5	6	3	2
W kośc. ewangel. S. Piotra . . .	Kand. Petzold.	—	4	—	3	2	1
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Simon.	—	2	2	1	1	—
Ogółem . . .			21	13	21	19	9